

Sygn. akt I ACa 583/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SA Małgorzata Gawinek (spr.) SA Ryszard Iwankiewicz
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko M. Z. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 23 lutego 2015 r., sygn. akt I C 875/13

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Małgorzata Gawinek Artur Kowalewski Ryszard Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 583/15

UZASADNIENIE

Powódka M. K. pozwem wniesionym 31 maja 2013 roku (k.6) do Sądu Rejonowego w Świnoujściu VI Zamiejscowego Wydziału Cywilnego z siedzibą w Kamieniu Pomorskim wniosła o zasądzenie od pozwanej M. Z. (1) (po sprecyzowaniu nazwiska na rozprawie 17 września 2014 r.) łącznie kwoty 307.700 zł, w tym kwot:

- 13.700 zł z ustawowymi odsetkami od 17 lipca 2003 r. – jako należności wyłudzonej od powódki przez pozwaną tytułem przyszłych czynszów dzierżawnych, wynikających z umowy dzierżawy z 1 czerwca 2003 r.,

- 243.000 zł - stanowiącej karę umowną określoną w § 7 umowy dzierżawy z 1 czerwca 2003 r., w związku z niewywiązaniem się przez pozwaną z tej umowy, polegającym na uniemożliwieniu powódce działalności wraz z odsetkami za każdy miesiąc,

- 50. 000 zł - tytułem zadośćuczynienia – ostatecznie - na rzecz Hospicjum (...) w S., za celowe i długoterminowe uchylanie się przez pozwaną od wypełniania warunków umowy z 1 czerwca 2003 r., przez co powódce została wyrządzona krzywda materialna i psychiczna polegająca na wykorzystaniu powódki przez pozwaną poprzez podpisanie umowy, której pozwana nie zamierzała dotrzymać.

Powódka wniosła także o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów procesu oraz o zwolnienie powódki od kosztów sądowych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w dniu 1 czerwca 2003 r. zawarła z pozwaną umowę dzierżawy, której przedmiotem był obiekt gastronomiczny, położony przy ul. (...) w P., stanowiący według oświadczenia pozwanej jej własność. Okres dzierżawy obiektu strony w umowie określiły na 7 lat. W dniu 1 lipca 2003 r. powódka przejęła nieruchomość i rozpoczęła na niej działalność. Jednocześnie powódka remontowała posadowiony na nieruchomości obiekt. W połowie lipca 2003 r. pozwana zażądała kwoty 15.000 zł przedpłaty na konto umowy dzierżawy. W dniu 17 lipca 2003 r. pozwana otrzymała od powódki kwotę 14.000 zł. Dalej powódka podała, że 31 sierpnia 2003 r. pozwana kategorycznie zażądała, aby powódka opuściła jej nieruchomość, co powódka niezwłocznie uczyniła. Od 10 września 2003 r., wbrew umowie z 1 czerwca 2003 r., powódka nie jest wpuszczana na posesję pozwanej. Z kolei w następnych latach pozwana wynajmowała przedmiot dzierżawy osobom trzecim, co również było niezgodne z postanowieniami umowy dzierżawy z 1 czerwca 2003 r.

Powódka wskazała, że wielokrotnie pisemnie, bezskutecznie wzywała pozwaną do zapłaty kar umownych za zerwanie umowy.

Postanowieniem z 24 czerwca 2013 r. Sąd Rejonowy w Świnoujściu w danym w VI Zamiejscowym Wydziale Cywilnym z siedzibą w Kamieniu Pomorskim stwierdził swoją niewłaściwość i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu. Podniosła zarzut braku czynnej legitymacji po stronie powódki, wskazując, że z załączonych do pozwu dokumentów wynika, że roszczenie będące przedmiotem niniejszego postępowania jest następstwem zawarcia umowy dzierżawy pomiędzy spółką cywilną (...), a pozwaną M. Z. (1). Pozwana wskazała, że z widniejącej na umowie pieczęci wynika, iż (...) S.C. posiadała współników, tj. M. K. i W. S., zatem dochodzone roszczenie przysługuje spółce cywilnej, a w związku z powyższym jeden ze współników tej spółki nie jest legitymowany samodzielnie do dochodzenia roszczeń przysługujących spółce.

Nadto pozwana zarzuciła, że kwota 13.700 zł, według pozwu stanowi ewentualnie nadpłacony czynsz, a z pozwu wynika iż od 31 sierpnia 2003 r. powódka opuściła przedmiot dzierżawy; stosownie zatem do treści art. 694 kc w związku z art. 677 kc, roszczenie powódki w tym zakresie uległo przedawnieniu.

Zdaniem pozwanej też całkowicie nieprawdziwe są okoliczności faktyczne wskazane w uzasadnieniu pozwu, jako że dzierżawiczej nieruchomości w P. spółce nikt nie utrudniał korzystania z lokalu, powódka ostatniego dnia sierpnia 2003 r. opuściła dzierżawiony obiekt i wszelki śluch po nim zaginął.

Pozwana przyznała, że pobrała od spółki kwotę 14. 000 zł, był to jednak, jak wynika z pokwitowania, czynsz dzierżawny za sezon 2003 r., albowiem taka była stawka dzierżawna za sezon. Ponieważ to dzierżawca zerwał umowę, wyprowadzając się i zrywając wszelkie kontakty z wydzierżawiającym, tym samym świadczenie stało się niemożliwe, na skutek okoliczności za które wydzierżawiający nie ponosi odpowiedzialności. Skoro tak, zdaniem

pozwanej, założyć można, iż zobowiązanie wygasło. Pozwana wskazała nadto, że faktyczne zachowania dzierżawcy czynią bezpodstawnym dochodzenie zapłaty kar umownych z tytułu niewykonania umowy.

Wyrokiem z 23 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo (pkt I) i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 7217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ten ustalił, że 23 sierpnia 1997 r. powódka M. K. i W. S. zawarły na czas nieokreślony umowę spółki cywilnej pod nazwą (...), która obecnie nie prowadzi żadnej działalności gospodarczej. Zakresem działalności tej spółki objęte było m.in. prowadzenie baru mlecznego w S. przy ul. (...). Zgodnie z § 7 ust. 1 i 2 umowy spółki, każdy wspólnik zobowiązywał się do prowadzenia spraw spółki w sposób zgodny z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa. Ustalono, że wspólnik będzie prowadził sprawy spółki po uprzednim porozumieniu się z drugim wspólnikiem z wyjątkiem spraw nagłych i nie przekraczających zwykłych czynności spółki, których zaniechanie mogłoby narazić spółkę na niepowetowane straty. Powódka miała 90 % udziałów w spółce cywilnej (...), w drugi wspólnik, jej matka, W. S. - 10 % udziałów.

W dniu 1 czerwca 2003 r. w P. została zawarta pomiędzy spółką cywilną (...) reprezentowaną przez powódkę M. K. jako dzierżawcą a pozwaną M. Z. (1) jako wydzierżawiającym umowa dzierżawy, na mocy której pozwana oddała powódce w dzierżawę nieruchomość zabudowaną położoną w P. przy ul. (...), na której to nieruchomości znajdował się obiekt przeznaczony do prowadzenia działalności gastronomicznej. Nieruchomość została wydzierżawiona do używania i pobierania pożytków z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gastronomicznej, objętej przedmiotem przedsiębiorstwa dzierżawcy. Stosownie do § 3 ust.1 umowa dzierżawy została zawarta na okres 7 lat, licząc od daty zawarcia umowy. W § 4 ust.1 tej umowy dzierżawca zobowiązał się do zapłaty wydzierżawiającemu czynszu dzierżawnego w wysokości 300 zł miesięcznie. Strony umowy postanowiły, że za dzień zapłaty uważany będzie dzień końca miesiąca dzierżawy. Wydanie nieruchomości dzierżawcy nastąpiło w dniu zawarcia umowy w stanie przydatnym do umówionego użytku, co dzierżawca w umowie potwierdził (§ 5). Dzierżawca był uprawniony do użytkowania całości przedmiotowej nieruchomości, tj. budynku przeznaczonego na prowadzenie działalności gastronomicznej wraz z terenem przyległym, zgodnie z przedmiotem działalności przedsiębiorstwa dzierżawcy (§ 6). Strony postanowiły, że w przypadku niewykonania obowiązku przez jedną ze stron, o którym mowa w ust. 1 umowy, strona zrywająca warunki umowy zobowiązana będzie do zapłaty wynagrodzenia z tytułu pokrycia strat określonych solidarnie przez strony umowy na 1000 % stawki czynszu dzierżawy, określonej w § 4 ust 1, za każdy rozpoczęty miesiąc niewywiązania się z umowy, a do zapłaty wynagrodzenia, o którym mowa w ust. 3, miały znaleźć odpowiednio zastosowanie postanowienia § 4 ust 1.4 (§ 7), a w sprawach nie uregulowanych niniejszą umową miały znaleźć zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, a zmiana umowy wymagała formy pisemnej pod rygorem nieważności (§ 8).

Sąd Okręgowy ustalił też, że umowa dzierżawy została sporządzona przez pełniącego w spółce cywilnej (...) funkcję księgowego S. B., w oparciu o ustalenia poczynione przez powódkę i pozwaną i uzyskane od nich dane, wskazując, że w umowie błędnie wpisano nazwisko pozwanej (...), lecz umowę tę podpisała osobiście pozwana M. Z. (1).

Z ustaleń Sądu I instancji wynika, że od 1 lipca 2002 r. nieruchomość tę dzierżawił od pozwanej Z. D., który w oparciu o użyczone od powódki M. K. wyposażenie niezbędne do prowadzenia działalności gastronomicznej, prowadził w sezonie letnim w 2002 r. w P. punkt gastronomiczny. Zgodnie z zawartą z pozwaną M. Z. (1) umową, Z. D. jako dzierżawca zobowiązany był do zapłaty wydzierżawiającemu, pozwanej M. Z. (1) czynszu dzierżawnego w wysokości 500 zł miesięcznie. Umowa dzierżawy została przez Z. D. i pozwaną M. Z. (1) zawarta na okres 3 miesięcy, licząc od dnia zawarcia umowy, tj. od 1 lipca 2002 r.

Pozwana wydzierżawiając nieruchomość przy ul. (...) w P. pobierała czynsz dzierżawny w kwocie ustalonej za cały sezon. W pisemnej umowie dzierżawy z 1 czerwca 2003 r. strony ustaliły, że czynsz dzierżawny, płatny zwyczajowo za

sezon, rozłożony będzie na płatności comiesięczne przez cały rok, co miało stanowić zabezpieczenie dla stron umowy. Ponadto takie ustalenie płatności czynszu spowodowane było koniecznością przeprowadzenia prac remontowych w obiekcie na terenie nieruchomości.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dacie zawarcia przez strony umowy dzierżawy, na terenie nieruchomości przy ul. (...) w P. znajdował się blaszany pawilon, o powierzchni ok. 45 m², ocieplany styropianem, w których znajdowała się kuchnia wraz z zapleczem i okienkiem wydawczym sprzedawanych posiłków. Przed pawilonem znajdowała się wybetonowana część obejścia, na której były postawione stoliki wraz z parasolami dla klientów. Pozwana M. Z. (1) zamieszkuje w sąsiedztwie, na terenie nieruchomości przylegającej do nieruchomości, która była przedmiotem umowy dzierżawy.

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że po zawarciu umowy dzierżawy powódka działając w ramach spółki cywilnej (...) podjęła starania w celu uruchomienia na wydzierżawionej nieruchomości przy ul. (...) w P. działalności gospodarczej polegającej na prowadzeniu baru "(...)". Spółka cywilna (...) główną działalność prowadziła w S., gdzie znajdował się bar mleczny (...) oraz Pub. Ponieważ bar mleczny otrzymywał dofinansowanie ze środków państwowych koszty prowadzenia baru "(...)" były księgowane jako koszty spółki cywilnej, ale odrębnie od działalności baru oraz pubu w S.. W celu prowadzenia baru w P. powódka 23 czerwca 2003 r. podjęła próbę zawarcia z (...) S.A. umowę sprzedaży energii elektrycznej i świadczenia usług przesyłowych do baru gastronomicznego zlokalizowanego przy ul. (...) w P.. W dniu 24 czerwca 2003 r. powódka i drugi wspólnik W. S. działając w ramach spółki cywilnej (...) zawarły kolejną umowę sprzedaży energii elektrycznej do baru (...). W dniu 8 lipca 2003 r. S.C. M. K. i W. S. otrzymały zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych do 4,5 % alkoholu oraz sprzedaż piwa, przeznaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży w P. przy ul. (...) z terminem ważności do 31 grudnia 2007 r. W dniu 27 czerwca 2003 r. powódka otrzymała zaświadczenie Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego w G. o przydatności wody w barze "(...)" przy ul. (...) w P. do picia i na potrzeby gospodarcze. Decyzją z 30 czerwca 2003 r. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w G. wskazał, że nie wnosi sprzeciwu do wydania pozwolenia na użytkowanie punktu małej gastronomii w P. przy ul. (...), gdyż obiekt ten spełnia wymogi higieniczno-sanitarne niezbędne w tego typu obiektach. Decyzją z 1 lipca 2003 r. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w G. wyraził zgodę dla inwestora (...) spółki cywilnej M. K., W. S. na podjęcie obrotu środkami spożywczymi w zakresie wydawania dań przygotowanych z gotowych półproduktów z wyłączeniem obróbki wstępnej w punkcie małej gastronomii przy ul. (...) w P., stwierdzając jednocześnie, że działalność w zakładzie oparta będzie wyłącznie na naczyniach jednorazowego użycia. W czerwcu 2003 r. rozpoczęto na dzierżawionej nieruchomości prace remontowe niezbędne do rozpoczęcia prowadzenia działalności gastronomicznej, m.in. zostały w pawilonie wykonane nowe podłogi, instalacja wodno-kanalizacyjna, instalacja elektryczna, zamontowano umywalki, nowy licznik energii elektrycznej. Pawilon posadowiony na terenie nieruchomości w zamierzeniu inwestora miał zostać wystylizowany na tzw. "wiejską chatę", tzn. dach miał zostać pokryty trzcina, a ściany obite drewnem. Powódka podjęła czynności przygotowawcze do ozdobienia budynku, m.in. zostało w tym celu zakupione drewno w tartaku. Teren przed barem, gdzie miały zostać postawione stoliki dla klientów został wyrównany, wystające korzenie drzew zostały usunięte, a powierzchnia podwórka została wybetonowana i wysypana gresowymi kamyczkami. Zostało także wykonana na terenie nieruchomości drewniane ogrodzenie oraz zadaszenie tarasu i oświetlenie terenu.

W pokwitowaniu z 19 lipca 2003 r. podpisanym przez pozwaną M. Z. (1) wskazano, że na poczet baru "(...)" - dzierżawy - pozwana przyjęła kwotę 14.000 zł za okres sezonu 2003 r. W pokwitowaniu z 21 czerwca 2002 r. pozwana potwierdziła odbiór zaliczki w kwocie 500 zł na konto wynajmu baru "(...)" na działalność w sezonie letnim.

Sąd ustalił nadto, że w sezonie letnim lipiec-sierpień 2003 r. powódka w ramach działalności gospodarczej spółki cywilnej (...) prowadziła punkt gastronomiczny pod nazwą bar (...) na wydzierżawionej od pozwanej nieruchomości sprzedając ciepłe posiłki, kurczaki z rożna oraz napoje alkoholowe. Produkcja do baru przywożona był z „Baru (...) w S. specjalnymi przyczepami gastronomicznymi. W sezonie w 2003 r. w barze zatrudnione były cztery osoby. Obok pawilonu baru znajdowała się przyczepa kempingowa, w której było miejsce do odpoczynku dla personelu oraz przyczepa gastronomiczna, w której były sprzedawane kurczaki z rożna. Na zewnątrz baru znajdował się grill węglowy.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że pod koniec sierpnia 2003 r. powódka opuściła dzierżawioną nieruchomość w P., nie wyjaśniając pozwanej, czy rezygnuje z prowadzenia działalności gospodarczej na tej nieruchomości. Powódka zabrała z pomieszczeń baru “(...)” należące do niej wyposażenie baru, tj. frytkownicę, kuchenkę, zastawę stołową i garnki. W 2004 r. pozwana oczekiwała, że powódka skontaktuje się z nią i wspólnie ustalą, czy powódka w sezonie 2004 r. zamierza w dalszym ciągu prowadzić bar (...) w P.. Tak się jednak nie stało, powódka nie pojawiła się w P., nie skontaktowała się także w żaden sposób z pozwaną. Pozwana liczyła, że należąca do niej nieruchomość będzie w dalszym ciągu wykorzystywana przez dzierżawcę, a pozwana uzyska z tego tytułu środki finansowe. Pozwana w sezonie letnim w 2003 r. w żaden sposób nie uniemożliwiała ani nie utrudniała powódce korzystania z nieruchomości przy ul. (...) w P.. W 2003 r. ani w latach następnych powódka nie zwracała się do pozwanej o umożliwienie jej kontynuowania działalności gospodarczej na terenie nieruchomości przy ul. (...) w P.. W następnych latach na terenie nieruchomości przy ul. (...) w P. działalność gospodarczą prowadził syn pozwanej, sprzedając lody w sezonie.

Sąd ustalił także, że powódka nie występowała do Sądu o wydanie jej przez pozwaną rzeczy, które miała pozostawić na terenie obiektu przy ul. (...) w P.. Nie było także żadnych interwencji Policji na terenie ww. nieruchomości.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd ten wskazał, że powódka domagała się zasądzenia od pozwanej następujących kwot:

- 13. 700 zł z ustawowymi odsetkami od 17 lipca 2003 r. wskazując, że jest to kwota wyłudzona od niej przez pozwaną tytułem przyszłych czynszów dzierżawnych, wynikających z umowy dzierżawy z 1 czerwca 2003 r.;

- 243.000 zł stanowiącej karę umowną określoną w § 7 umowy dzierżawy z 1 czerwca 2003 r. w związku z niewywiązaniem się przez pozwaną z umowy dzierżawy, a polegającym na uniemożliwieniu powódce działalności wraz z odsetkami za każdy miesiąc;

- 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia z przeznaczeniem na rzecz Hospicjum (...) w S. w związku z celowym i długotrwałym uchylaniem się pozwanej od wypełnienia warunków umowy dzierżawy w następstwie czego powódce została wyrządzona krzywda materialna i psychiczna „polegająca na wykorzystaniu powódki przez pozwaną przez podpisanie umowy, której pozwana nie zamierzała dotrzymać”.

Sąd wskazał też, że pozwana w niniejszym procesie broniła się przed roszczeniami powódki podnosząc, że powódka występując jako współnik spółki cywilnej (...) nie ma legitymacji procesowej czynnej, gdyż może dochodzić roszczeń związanych z działalnością spółki jedynie łącznie z drugim współnikiem W. S.. Nadto – według Sądu - pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczeń wynikających z umowy dzierżawy zawartej 1 czerwca 2003 r.

W ocenie Sądu Okręgowego oba powyższe zarzuty okazały się zasadne, co w konsekwencji musiało doprowadzić do oddalenia powództwa.

W pierwszej kolejności Sąd wskazał, że umowa dzierżawy z 1 czerwca 2003 r., z której powódka M. K. wywodzi roszczenia objęte pozwem, została zawarta z pozwaną M. Z. (1) przez spółkę cywilną (...), która była reprezentowana przez powódkę M. K.. W rozpoznawanej sprawie wierzytelności dochodzone od pozwanej, przynajmniej te z pkt 1 i 2 pozwu, związane są działalnością spółki cywilnej. Sąd stwierdził, że w takiej sytuacji po stronie współników spółki cywilnej (...) zachodzi współuczestnictwo materialne konieczne (art. 72 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.c.), w związku z tym, w tej sprawie do dochodzenia tych roszczeń niezbędna jest reprezentacja spółki cywilnej (...) przez wszystkich

wspólników tej spółki. Skoro bowiem wspólnikami spółki są M. K. i W. S. dochodzić praw wynikających ze stosunku spółki mogą wszyscy wspólnicy. Sąd wskazał, że zgodnie z art. 865 § 1-3 kc, każdy wspólnik spółki cywilnej jest uprawniony i zobowiązany do prowadzenia spraw spółki, może bez uprzedniej uchwały wspólników prowadzić sprawy, które nie przekraczają zakresu zwykłych czynności spółki. Jeżeli jednak przed zakończeniem takiej sprawy chociażby jeden z pozostałych wspólników sprzeciwi się jej prowadzeniu, potrzebna jest uchwała wspólników. Każdy wspólnik może bez uprzedniej uchwały wspólników wykonać czynność nagłą, której zaniechanie mogłoby narazić spółkę na niepowetowane straty. Stosowanie zaś do art. 866 kc, w braku odmiennej umowy lub uchwały wspólników każdy wspólnik jest umocowany do reprezentowania spółki w takich granicach, w jakich jest uprawniony do prowadzenia jej spraw. Z umowy spółki cywilnej (...) zawartej 23 sierpnia 1997 r. (k.215) wynika, że każdy wspólnik zobowiązuje się do prowadzenia spraw spółki w sposób zgodny z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa. Wspólnik będzie prowadził sprawy spółki po uprzednim porozumieniu się z drugim wspólnikiem z wyjątkiem spraw nagłych i nie przekraczających zwykłych czynności spółki, których zaniechanie mogłoby narazić spółkę na niepowetowane straty (§ 7 ust. 1 i 2 umowy spółki). Sąd stwierdził, że wbrew twierdzeniom powódki, umowa spółki nie zawiera upoważnienia do jednoosobowej reprezentacji spółki cywilnej (...).

Nadto Sąd podał, że Spółka cywilna nie ma osobowości prawnej, nie może być również uznana za jednostkę organizacyjną określoną w art. 33¹ kc. Nie ma także zdolności sądowej. Jest wielostronnym stosunkiem zobowiązaniowym łączącym wspólników, ukształtowanym dla osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego (art. 860 kc). Ten cel jest realizowany za pomocą majątku, który jest wspólnym majątkiem wspólników (art. 863, 871 § 2 i art. 875 § 1 kc). Cechy tego majątku, tj. niemożność rozporządzenia udziałem i zaspokojenia z udziału oraz niemożność podziału majątku w czasie trwania spółki, nadają mu charakter współwłasności łącznej, Sąd wskazał przy tym, że w judykaturze co prawda nie ma potwierdzenia wprost współuczestnictwa koniecznego wspólników spółki cywilnej po stronie powodowej. Jednakże w wyrokach Sądu Najwyższego z 6 listopada 2002 r., I CKN 1118/00, "Biuletyn SN" 2003, nr 3, poz. 16, z 10 lutego 2004 r., IV CK 12/03, OSNC 2005, nr 3, poz. 44 i z 11 lutego 2009 r., V CSK 325/08 Sąd ten wyraził pogląd, że po rozwiązaniu spółki cywilnej każdy wspólnik może przed podziałem majątku wspólnego wspólników samodzielnie dochodzić przypadającej mu części wierzytelności, w granicach przysługującego udziału w tym majątku. Taka możliwość jednak, jak wyraźnie podkreślono, otwiera się dopiero po rozwiązaniu spółki, gdy do majątku wspólników mają zastosowanie przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych (art. 875 § 1 kc). Takiej możliwości nie ma natomiast przy istnieniu współwłasności łącznej, w czasie trwania spółki. W judykaturze dotychczas nie zostało potwierdzone uprawnienie wspólnika istniejącej spółki cywilnej do samodzielnego dochodzenia wierzytelności wchodzącej w skład majątku wspólnego. W piśmiennictwie natomiast przeważa pogląd, że w sprawach o zasądzenie wierzytelności należącej do majątku wspólnego łączy wspólników spółki cywilnej współuczestnictwo materialne konieczne, oparte na wspólności praw i obowiązków, wynikające z istoty stosunku prawnego (art. 72 § 1 pkt 1 i § 2 kpc), występuje tu bowiem jednakowa sytuacja prawna tych osób ze względu na treść żądania i potrzebę rozciągnięcia na nie skutecznej ochrony prawnej. W przepisach Kodeksu cywilnego dotyczących spółki cywilnej nie ma postanowień upoważniających poszczególnych wspólników do samodzielnego dochodzenia „praw przysługujących spółce”. Przepisem takim nie jest art. 866 kc, upoważniający wspólnika do reprezentowania wszystkich wspólników. Nie ma również zastosowania art. 209 i 366 kc.

Sąd za trafny zatem uznał pogląd potwierdzający istnienie współuczestnictwa materialnego koniecznego (art. 72 § 1 pkt 1 i § 2 kpc) po stronie czynnej wspólników istniejącej spółki cywilnej w sprawie o zasądzenie wierzytelności należącej do ich majątku wspólnego. O takim charakterze współuczestnictwa świadczy wspólność praw i obowiązków wynikających ze współwłasności łącznej, wymagająca łącznego występowania w sprawie wszystkich uprawnionych podmiotów. Wspólność łączna oznacza niepodzielność majątku oraz brak określenia wysokości udziałów przysługujących poszczególnym wspólnikom; każdy z nich jest współwłaścicielem majątku jako całości oraz każdej rzeczy i prawa wchodzących w jego skład. Przed rozwiązaniem spółki nie da się więc uzasadnić samodzielnej legitymacji wspólnika do żądania na własną rzecz wierzytelności objętej taką wspólnością. Byłoby to w istocie roszczenie ukierunkowane na powiększenie majątku odrębnego wspólnika. Stwierdzając, że artykuł 863 kc ma charakter imperatywny, wyłączający możliwość korekt ze strony wspólników, Sąd podzielił wyrażone w judykaturze stanowisko, że samodzielną legitymację do dochodzenia na własną rzecz przypadającej mu części wierzytelności

wspólnik spółki cywilnej uzyskuje dopiero po jej rozwiązaniu. Sąd podał zatem, że konsekwencją współuczestnictwa koniecznego czynnego jest istnienie łącznej legitymacji procesowej, wymagającej występowania w sprawie wszystkich uprawnionych w charakterze powodów. Stąd też, w procesie dotyczącym wierzytelności spółki cywilnej konieczny jest udział w charakterze powodów wszystkich współników (art. 72 § 2 kpc).

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka, występując w procesie samodzielnie jako jeden z dwóch współników spółki cywilnej (...), nie ma legitymacji czynnej do dochodzenia ewentualnych wierzytelności przysługujących spółce cywilnej w związku z zawartą przez tę spółkę z pozwaną umowy dzierżawy oraz że do chwili obecnej spółka cywilna (...) nie została formalnie rozwiązana. Sąd wskazał przy tym, że wprawdzie powódka temu zaprzeczyła, ale nie przedstawiła na to żadnych dowodów, a tylko w takiej sytuacji dla powódki otwierałaby się droga do samodzielnego dochodzenia przed sądem wierzytelności tej spółki.

Niezależnie od tego Sąd stwierdził, że w sytuacji gdyby przyjąć, że powódka posiada legitymację czynną w procesie do dochodzenia wierzytelności spółki cywilnej (...), roszczenia, które wywodzi z umowy dzierżawy zawartej 1 czerwca 2003 r. uległy przedawnieniu. Sąd podał, że powódka w tej sprawie dochodziła m.in. zapłaty przez pozwaną kwoty 13.700 zł tytułem wyłudzonych przez pozwaną przyszłych czynszów dzierżawnych oraz kwoty 243.000 zł stanowiącej karę umowną określoną w umowie dzierżawy wobec niewywiązania się przez pozwaną z tej umowy. Zgodnie natomiast z wynikającym z art. 694 kc odpowiednim zastosowaniem do umowy dzierżawy przepisu art. 677 kc, roszczenia wynajmującego przeciwko najemcy o naprawienie szkody z powodu uszkodzenia lub pogorszenia rzeczy, jak również roszczenia najemcy przeciwko wynajmującemu o zwrot nakładów na rzecz albo o zwrot nadpłaconego czynszu przedawniają się z upływem roku od dnia zwrotu rzeczy. Sąd podał, że zgodnie z tym szczególnym unormowaniem wraz z upływem terminu wskazanego w art. 677 kc przedawniają się rozmaite roszczenia związane z umową dzierżawy, w tym np. roszczenia o zwrot nadpłaconego czynszu, a takim roszczeniem jest roszczenie powódki o zapłatę kwoty 13.700 zł. Sąd podał też, że powołany wyżej przepis wprowadza dwa wyjątki od wynikających z Kodeksu cywilnego ogólnych reguł dotyczących przedawnienia. Po pierwsze, ustala krótszy, bo roczny termin przedawnienia, a po drugie, odmiennie niż to wynika z art. 120 kc, określa początek jego biegu. Termin przedawnienia przewidziany w art. 677 kc biegnie bowiem nie od dnia, z którym roszczenie stało się wymagalne (art. 120 kc), ale od dnia zwrotu rzeczy, przy czym w wyroku z 18 lutego 1987 r. (II CR 10/87, Lex nr 8811) Sąd Najwyższy uznał, iż przez „zwrot rzeczy” według art. 677 kc rozumie się nie tylko faktyczne przeniesienie władztwa nad rzeczą przez najemcę na wynajmującego lecz także inne poza „wydaniem rzeczy” stany faktyczne, gwarantujące pełną ochronę interesów wynajmującego, mogące stanowić podstawę do określenia początku terminu przedawnienia przewidzianego w art. 677 kc. W szczególności więc każde opróżnienie lokalu przez najemcę od chwili uzyskania przez wynajmującego o tym wiadomości i faktycznej możliwości zbadania stanu lokalu jest równoznaczne z jego wydaniem i stanowi tym samym zdarzenie, od którego rozpoczyna się bieg rocznego terminu przedawnienia. Wskazując na ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie w oparciu o zeznania świadków B. W., T. P. i M. G. Sąd podał, że powódka na dzierżawionej od pozwanej nieruchomości zakończyła prowadzenie działalności gospodarczej w sierpniu 2003 r., zabierając z terenu nieruchomości pozwanej wyposażenie baru. Powódka w późniejszym okresie nie kontaktowała się już z pozwaną w celu poczynienia ustaleń co do kontynuowania umowy dzierżawy i w sezonie letnim w 2004 r. do P. już nie przyjechała. Sąd stwierdził, że brak jest w rozpoznawanej sprawie jakichkolwiek dowodów na to, że powódka zaniechała dalszego prowadzenia baru (...) z tej przyczyny, że pozwana utrudniała jej, czy też w jakikolwiek sposób uniemożliwiła korzystanie z wydzierżawionej nieruchomości. Pozwana stanowczo temu zaprzeczyła, zaś powódka nie zdołała udowodnić swoich twierdzeń, w szczególności, że została z terenu nieruchomości przez pozwaną „wyrzucona”, czy też, że pozwana zmieniała zamki, uniemożliwiając tym samym powódce dostanie się na teren nieruchomości. Jedynym świadkiem, który potwierdził wersję powódki, był jej bliski współpracownik S. B., który faktycznie podejmował szereg czynności nie związanych z jego zawodem. Sąd stwierdził, że do zeznań jego, z uwagi na bliską relację z powódką, podszedł z należytą ostrożnością, a ponieważ zeznania S. B. i powódki co do przyczyn zakończenia korzystania z nieruchomości przy ul. (...) w P. nie zostały potwierdzone zeznaniami pozostałych świadków, ani też żadnym innym dowodem, Sąd uznał je za niewiarygodne. Sąd zauważył przy tym, że jak zeznała sama pozwana, umowa dzierżawy z 1 czerwca 2003 r. była dla niej bardzo korzystna, zapewniała bowiem uzyskanie czynszu dzierżawnego. Z tych też przyczyn, działanie pozwanej, polegające na rzekomym wyrzuceniu powódki z terenu nieruchomości, byłoby nieracjonalne. Wersję

pozwanej potwierdzili świadkowie B. W., T. P. i M. G., zeznając, że pozwanej zależało na kontynuowaniu umowy dzierżawy z powódką, chciała bowiem zarobić na dzierżawieniu nieruchomości. Pozwana nie miała zatem żadnych powodów ku temu, by uniemożliwić powódce korzystanie z dzierżawionej nieruchomości, stosownie do zawartej umowy. Sąd stwierdził, że ustalenia faktyczne poczynione w sprawie wskazują, że powódka opuściła dobrowolnie teren dzierżawionej nieruchomości pod koniec sierpnia 2003 r., stąd też w tej dacie, tj. z upływem ostatniego dnia tego miesiąca nastąpił zwrot przedmiotu dzierżawy i od tej daty biegnie okres przedawnienia roszczeń, o których mowa w cytowanym wyżej art. 677 kc, a zatem i roszczeń o zwrot nadpłaconego czynszu. Roszczenia te, zgodnie z cytowanym przepisem, przedawniają się z upływem roku od dnia zwrotu rzeczy, a zatem przedawniły się w dniu 1 września 2004 r. (rok po opuszczeniu przez powódkę dzierżawionej nieruchomości). Powódka natomiast z pozwem obejmującym roszczenie z tytułu rzekomo wyłudzonego przez pozwaną czynszu i zapłatę kary umownej wystąpiła 31 maja 2013 r. (k. 6), a zatem znacznie po upływie terminu przedawnienia roszczenia.

Sąd stwierdził nadto, że nawet przy zastosowaniu ogólnych terminów przedawnienia, co w niniejszej sprawie, jak wyżej wskazano, z uwagi przepis szczególny art. 677 kc, co najmniej do roszczenia z punktu 1 pozwu jest wykluczone, roszczenie powódki należałoby uznać za przedawnione. Sąd wskazał bowiem, że zapłata czynszu dzierżawnego jest świadczeniem okresowym, dodatkowo związanym z prowadzeniem przez powódkę działalności gospodarczej. Zgodnie natomiast z art. 118 kc, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódki o zapłatę kwoty 13.700 zł jako stanowiącej należność wyłudzoną od powódki przez pozwaną tytułem przyszłych czynszów dzierżawnych, wynikających z umowy dzierżawy z 1 czerwca 2003 r. oraz o zapłatę kwoty 243.000 zł stanowiącej karę umowną, na podstawie ww. przepisów uległy przedawnieniu.

Sąd Okręgowy powołując się przy tym na ugruntowany w doktrynie i orzecznictwie pogląd, w myśl którego na wstępie rozpatrywać należy ewentualną zasadność zarzutu przedawnienia, (m.in. w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 17 lutego 2006 r. sygn. akt III CZP 85/05, Lex nr 171726, publ. OSNC 2006/7-8/114, Biul.SN 2006/2/5, Wokanda 2006/3/1, Prok.i Pr.-wkł. 2006/10/27), jako że skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia jest wystarczające do oddalenia powództwa, bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie, wskazał w tym procesie przesłanek tych szczegółowo nie roztrząsał.

Nie mniej jednak na marginesie Sąd podał, że pozwana potwierdziła otrzymanie od powódki kwoty 14.000 zł (co stwierdzono w pokwitowaniu z 19 lipca 2003 r. k. 3), wskazując jednakże, że był to czynsz dzierżawny za sezon 2003 r. A z ustaleń dokonanych w toku procesu wynika, że powódka z dzierżawionej od pozwanej nieruchomości w sezonie letnim 2003 r. faktycznie korzystała, prowadząc na terenie nieruchomości przy ul. (...) w P. bar (...). A zatem, czynsz dzierżawny za sezon 2003 r. należał się powódce. Co prawda w § 4 ust.1 umowy dzierżawy z dnia 1 czerwca 2003 r. strony ustaliły, że dzierżawca zapłaci wydzierżawiającemu czynsz dzierżawny w wysokości 300 zł miesięcznie, a pozwana w toku przesłuchania wskazała nieco niższą kwotę od podanej w pokwitowaniu, to jednak za przekonywujące w zakresie wysokości tego czynszu należy uznać zeznania pozwanej. Sąd stwierdził, że zwyczajowo w miejscowościach nadmorskich czynsz dzierżawny pobierany jest przez dzierżawców za cały sezon i tak się też stało w niniejszej sprawie, a tylko strony z sobie znanych powodów (prawdopodobnie ze względów podatkowych) zawarły w przedmiotowej umowie odmienne postanowienia, że czynsz dzierżawy będzie płatny comiesięcznie. W tych okolicznościach sprawy trudno zatem uznać, że pozwana wyłudziła od powódki czynsz dzierżawny, czynsz ten bowiem pozwanej się należał za korzystanie przez powódkę z przedmiotu dzierżawy.

Odnośnie natomiast żądanej przez powódkę kwoty 243.000 zł stanowiącej karę umowną określoną w § 7 umowy dzierżawy z dnia 1 czerwca 2003 r., Sąd wskazał, że abstrahując od tego, że roszczenie powódki w tym zakresie uległo przedawnieniu, w sprawie brak jest dowodów umożliwiających uznanie tego żądania za udowodnione. Z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie wynika, że to powódka dobrowolnie opuściła teren nieruchomości w P. i nie ma podstaw do przyjęcia, aby to pozwana w jakikolwiek sposób utrudniała powódce dalsze korzystanie z nieruchomości, stosownie do zawartej umowy dzierżawy. To powódka zrezygnowała z dalszego prowadzenia baru "(...)" w kolejnych

sezonach letnich, nie informując pozwanej, czy rezygnuje z tej działalności na terenie nieruchomości pozwanej, czy też zamierza ją kontynuować. Sąd wskazał przy tym, że co prawda umowa dzierżawy zawarta przez strony nie została przez strony formalnie rozwiązana, jednakże zaprzestanie przez powódkę prowadzenia baru "(...)" w następnym sezonie 2004 r. można odczytać jako brak woli kontynuowania tej umowy. Zatem w okolicznościach sprawy brak jest podstaw do uznania, że powódka nie mogła korzystać z przedmiotu dzierżawy z jakichkolwiek przyczyn leżących po stronie pozwanej, stąd też przyjąć należało, że to powódka od umowy dzierżawy zawartej z pozwaną w sposób dorozumiany odstąpiła.

Odnosząc się do żądania powódki zasądzenia kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia na rzecz hospicjum, Sąd stwierdził, że należy uznać je za pozbawione podstaw prawnych. Jako że możliwość zasądzenia zadośćuczynienia obecnie obowiązujący kodeks cywilny przewiduje w art. 445 kc w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia oraz w art. 448 kc, zgodnie z którym, w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. W tej sprawie – zdaniem Sądu – powódka nie powołała żadnych okoliczności uzasadniających zasądzenie na wskazany przez nią cel społeczny zadośćuczynienia; w pozwie wskazała, że domaga się zadośćuczynienia, gdyż przez działanie pozwanej została jej wyrządzona „krzywda materialna i psychiczna polegająca na wykorzystaniu powódki przez pozwaną poprzez podpisanie umowy, której pozwana nie zamierzała dotrzymać”. Powódka ani precyzyjnie nie wskazała, jaka to konkretnie krzywda została jej wyrządzona, ani też w żaden sposób wyrządzenia tej krzywdy nie udowodniła. Powódka nie wykazała, aby doszło do uszkodzenia jej ciała, rozstroju zdrowia, czy też do naruszenia jej dóbr osobistych wywołanych przez bezprawne i zawinione działanie pozwanej, a to na niej zgodnie z art. 6 kc spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu. Z tego też względu, Sąd uznał brak jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych do zasądzenia wyżej wskazanej kwoty zadośćuczynienia.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości.

Sąd podał, że ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie poczynione zostały w oparciu o dokumenty powołane w stanie faktycznym, których wiarygodności i mocy dowodowej żadna ze stron nie kwestionowała i które nie wzbudziły także żadnych wątpliwości orzekającego w sprawie Sądu. Sąd posiłkował się także - rekonstruując ustalenia faktyczne - zeznaniami świadków B. W., T. P. i M. G., E. K. (1), które w takim zakresie, w jakim korespondowały wzajemnie ze sobą oraz z pozostałym materiałem dowodowy, uznał za wiarygodne. Podobnie Sąd ocenił zeznania pozwanej M. Z. (1). Sąd wskazał przy tym, że pozwana co prawda była osobą zainteresowaną uzyskaniem korzystnego dla siebie wyniku procesu, jednakże jej zeznania znalazły potwierdzenie w wyżej wskazanym materiale dowodowym. Zeznania powódki M. K. oraz świadka S. B. zostały uznane za wiarygodne tylko w zakresie, w jakim osoby te opisywały okoliczności oraz warunki zawarcia umowy dzierżawy z 1 czerwca 2003 r. oraz przygotowania do rozpoczęcia działalności przez bar "(...)". Sąd za niewiarygodne uznał ich zeznania, co do okoliczności zakończenia umowy dzierżawy, a zwłaszcza rzekomego wyrzucenia powódki z terenu nieruchomości przy ul. (...) w P. przez pozwaną, gdyż przedstawiona przez świadka S. B. i powódkę wersja tych wydarzeń nie znalazła potwierdzenia w żadnym z dowodów zgromadzonych w sprawie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc. Sąd zwrócił przy tym uwagę, że co prawda powódka była w niniejszej sprawie postanowieniem Sądu zwolniona od kosztów sądowych w całości, jednakże zgodnie z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010 r., nr 90, poz. 594 ze zm.), zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi, a przepis art. 102 kpc przewidujący odstępstwo od zasady wyrażonej w art. 98 kpc jest rozwiązaniem szczególnym, nie podlegającym wykładni rozszerzającej i wymagającym dla swego zastosowania wystąpienia okoliczności o charakterze wyjątkowym. Trudna sytuacja finansowa, nawet stanowiąca podstawę do zwolnienia strony od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, nie stanowi podstawy do zastosowania w sprawie wyżej wskazanego przepisu art. 102 kpc. Pozwana przez lata prowadziła działalność gospodarczą, nie pierwszy raz inicjuje postępowanie sądowe, zatem występując z pozwem w niniejszej sprawie powinna liczyć się z ewentualnymi konsekwencjami finansowymi w przypadku przegrania niniejszej sprawy. Mimo zatem niewątpliwie trudnej sytuacji materialnej i osobistej powódki

powinna zwrócić pozwanej poniesione przez nią koszty procesu. Sąd zaznaczył przy tym, że dzięki zwolnieniu od kosztów sądowych, powódka wytoczyła niniejszy proces na koszt Skarbu Państwa i zwolniona została od poniesienia kosztów sądowych, w tym opłaty sądowej od pozwu w kwocie 15.300 zł, co samo w sobie stanowiło dla powódki niewątpliwą ulgę w jej sytuacji finansowej. Powódka przegrała niniejszy proces w całości, zatem obowiązana jest zwrócić pozwanej koszty związane z niniejszym postępowaniem, na które złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej, obliczone na podstawie § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2002.163.1348 ze zm.) wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w łącznej kwocie 7.217 zł.

Wyrok ten w całości zaskarżył powódka, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego polegające na uznaniu przez Sąd I instancji, że spółka cywilna (...) - M. K., W. S. istnieje i istniała w dniu składania pozwu jak i w chwili wydawania wyroku przez Sąd I instancji, co spowodowało błędne zastosowanie wobec roszczeń byłego wspólnika spółki art. 865 § 1-3 kc, art. 866 kc, art. 33 kc, art. 209 kc i art. 366 kc, co spowodowało złą subsumcję, czyli nieprawidłowe dopasowanie stanu faktycznego sprawy do danego przepisu, który nijak odnosi się do sytuacji zaistniałej w sprawie, przez co Sąd I uznał istnienie współuczestnictwa materialnego koniecznego - art. 72 § 1 pkt. 1 i § 2 kpc, co się wiąże z koniecznością udziału w postępowaniu wszystkich wspólników, uznając roszczenie powoda za roszczenie ukierunkowane na powiększenie majątku odrębnego wspólnika . Przez co Sąd I instancji odmówił powodowi praw określonych art. 875 § 1 kc wyrażonego w wyroku SN z dnia 6 listopada 2002 r cytowany przez tenże Sąd I instancji, w którym ewidentnym jest, że były wspólnik może samodzielnie dochodzić przypadającej mu części wierzytelności i co najważniejsze ma do tego prawo;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego polegające na tym, że w czasie postępowania w sprawie nastąpiło uchybienie procesowe polegające na tym, że Sąd I instancji nie tylko źle ustalił stan faktyczny, ale go przeinaczył przez to, że nieprawidłowo ocenił materiał dowodowy. Kolejnym przykładem uchybienia procesowego w postępowaniu przed Sądem I instancji jest:

- niedopuszczanie do działania podmiotu procesowego jakim jest powód, przez odmowę przyjęcia przez Sąd I instancji środków dowodowych w postaci dokumentów dotyczących działalności spółki, a w szczególności dokumentów dotyczących sposobu i daty rozwiązania.
- niedopuszczanie do konfrontacji świadków stron w celu wyjaśnienia sprzeczności zeznań świadków stron w celu wyjaśnienia stopnia zaangażowania powoda w realizację umowy zawartej między stronami 1 czerwca 2003 r na okres lat siedmiu na przestrzeni czerwca , lipca i sierpnia 2003 r. oraz okolicznościom towarzyszącym nie wykonania obowiązku wynikającego z tej umowy przez pozwanego a polegającego na wymianie zamków i nie wpuszczenie powoda na teren objęty umową od 31 sierpnia 2003 r. Przez co skutecznie uniemożliwił powodowi prowadzenie działalności gospodarczej związanej z tą umową. Ponad to na okoliczność udostępniania w latach 2003-2007 przedmiotu umowy z 1 czerwca 2003 r. osobom trzecim wbrew zapisom umowy oraz na okoliczność nie wypowiedzenia terminowej umowy łączącej strony przez żadną ze stron i związania nią do 1 czerwca 2010 roku.
- nierówne traktowanie świadków stron postępowania, po przez wywieranie niedozwolonej presji na świadka E. K. (1), świadek jest ewidentnie chora na nowotwór płuc . Sąd I instancji po przez dotkliwe karanie i zmuszanie do składania zeznań wycieńczonego fizycznie i psychicznie świadka, pomimo odstąpienia strony od wniosku przesłuchania świadka z przyczyn humanitarnych, pomimo przedstawienia zaświadczeń z kliniki onkologicznej jak i lekarza sądowego, świadek został zmuszony do składania zeznań. A z drugiej strony sąd usprawiedliwienie nieobecności świadka strony pozwanej, bez przedłożenia wymaganego prawem zwolnienia poświadczonego przez lekarza sądowego, jedynie na oświadczenie adwokata pozwanej stwierdzającego, że świadek ma grypę i nie może dojechać do sądu. Świadek pozwanej w wezwaniu sądu był prawidłowo powiadomiony o konsekwencjach niestawiennictwa jak i o formach jego skutecznego usprawiedliwienia;

3. nieważność postępowania z uwagi na pozbawienie przez Sąd I instancji możliwości przedstawienia przez powoda .wszystkich posiadanych środków dowodowych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy , stronnictwo sądu polegająca na przeinaczaniu i zmiany sensu wypowiedzi świadków, Braku reakcji Sądu I instancji na ewidentne kłamstwa w zeznaniach pozwanego, uprzedzonego o skutkach prawnych takiego postępowania przez sąd. Odrzucaniu przez Sąd I instancji wszystkich wniosków powoda istotnych dla sprawy bez podania uzasadnienia. Odmowa powodowi przez Sąd I instancji udzielenia pomocy prawnej w postaci przyznania adwokata z urzędu. Co ewidentnie świadczy, że w myśl art. 379 pkt 5 kpc powód jako strona postępowania przed sądem z powodu działań Sądu odmawiającego pomocy prawnej i z przyczyn ekonomicznych został pozbawiony możliwości obrony swych praw.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego oraz postępowania przed sądem II instancji zgodnie z żądaniem zgłoszonym w pozwie, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji

W uzasadnieniu zarzutów powódka przedstawiła ich rozwinięcie.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem II instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się niezasadna.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania. Kontrola instancyjna nie wykazała też błędów dotyczących oceny materiału dowodowego wpływających na treść rozstrzygnięcia, bowiem dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach. Sąd pierwszej instancji nie ustrzegł się wprawdzie błędów wyprowadzając wnioski prawne, co do legitymacji czynnej oraz uznania za podstawę oddalenia roszczenia powódki z tytułu kar umownych przedawnienie, to z uwagi na fakt, że żądanie powódki okazało się nieuzasadnione z pozostałych, podanych przez Sąd Okręgowy przyczyn, kwestie te nie wpłynęły na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, które mimo pewnych nieprawidłowości uzasadnienia, ostatecznie odpowiada prawu. Sąd Apelacyjny zatem podziela i przyjmuje za własne ustalenia Sądu Okręgowego odnośnie istotnych w sprawie faktów oraz co do uznania, że powództwo w zakresie nadpłaconego czynszu podlegało oddaleniu jako przedawnione, a w pozostałym zakresie z uwagi na niewykazanie przez powódkę przesłanek, z którymi przepisy prawa materialnego wiążą zasadność roszczenia powódki o zapłatę przez pozwaną kar umownych i zadośćuczynienia.

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny zaskarżonego orzeczenia wskazać należy, że zgodnie z art. 378 § 1 kpc sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Przepis ten reguluje przedmiotowe granice rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji. Zgodnie z tym unormowaniem o przedmiotowym zakresie kognicji sądu drugiej instancji decydują granice apelacji, przez które należy rozumieć granice wniosków i zarzutów apelacji; nie można przy tym pojęcia tego wiązać jedynie z zakresem zaskarżenia, bowiem przywołany § 1 art. 378, wyraźnie rozróżnia granice apelacji (zdanie pierwsze) od granic zaskarżenia (zdanie drugie), mających węższy pojęciowo zakres (zob. także wyrok SN z dnia 22 stycznia 2002 r., V CKN 650/00, Lex, nr 54335). Związanie granicami zaskarżenia oznacza, że sąd drugiej instancji nie może objąć swą kontrolą tej części orzeczenia sądu pierwszej instancji, która nie została zaskarżona. Ustalając pojęcie granic apelacji stwierdzić należy, że co do zasady przepis art. 378 § 1 kpc nie zezwala na dokonywanie oceny poprawności zastosowania przepisów postępowania przez Sąd pierwszej instancji z urzędu, poza treścią zarzutów zawartych w apelacji. W zakresie przepisów postępowania Sąd drugiej instancji bierze bowiem pod uwagę z urzędu jedynie nieważność postępowania, oczywiście w granicach zaskarżenia. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest natomiast związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa

materialnego (por. uchwała SN z 31 stycznia 2008 roku, III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55; wyrok SN z 31 stycznia 2008 roku, II CSK 400/07, LEX nr 371445).

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny rozpoznając niniejszą sprawę, poza rozpatrzeniem podniesionych w apelacji zarzutów, dokonał weryfikacji rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji również w świetle przepisów prawa materialnego, co do których nieprawidłowości nie były podnoszone w apelacji powódki oraz skontrolował procedowanie Sądu Okręgowego w zakresie wystąpienia także innych, niż podnoszone w apelacji, przyczyn nieważności postępowania.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii nieważności postępowania, wskazać należy, że Sąd odwoławczy nie stwierdził podstaw do uznania, że zaskarżone orzeczenie wydane zostało z naruszeniem przepisów skutkującym nieważnością procedowania w sprawie, ani z przyczyn podanych przez apelującą, ani z innych powodów, jako że nie zaistniały okoliczności, które w świetle art. 379 kpc stanowić mogły o takiej nieważności.

Z zaprezentowanego przez skarżącą w apelacji stanowiska wynika, że upatruje nieważności postępowania w pozbawieniu jej możliwości obrony praw (art. 379 pkt 5 kpc), co powódka wiąże z odmową ustanowienia dla niej pełnomocnika z urzędu oraz nierównym traktowaniem stron procesu, przejawiającym się w różnym potraktowaniu podstaw do usprawiedliwienia nieobecności na rozprawie świadka zgłoszonego przez nią oraz przez stronę przeciwną, uchylaniu pytań powódki, przeinaczaniu wypowiedzi świadków, braku reakcji sądu na kłamstwa pozwanej, czy też nieprzeprowadzeniu wnioskowanego przez nią dowodu z konfrontacji świadków oraz z dokumentów dotyczących rozwiązania spółki cywilnej (...).

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nieważność z uwagi na pozbawienie strony możliwości obrony swych praw polega na tym, że z powodu wadliwości procesowych Sądu, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego obrona praw strony, została jej uniemożliwiona, bądź w takim stopniu ograniczona, że miała charakter iluzoryczny.

W tym kontekście wskazać należy, że powódka nie przedstawiła nawet takich okoliczności, których zaistnienie mogłoby doprowadzić do przedstawionej wyżej konkluzji.

Odnosząc się do podnoszonych przez apelującą w tym zakresie kwestii stwierdzić trzeba w pierwszej kolejności, że sama odmowa ustanowienia przez sąd pełnomocnika z urzędu nie stanowi czynnika pozbawiającego stronę możliwości obrony jej praw. W tym procesie odmowa powódce ustanowienia pełnomocnika z urzędu została umotywowana zarówno w uzasadnieniu wydanego w tym przedmiocie postanowienia Sądu Okręgowego, jak i w uzasadnieniu orzeczenia Sądu odwoławczego oddalającego zażalenie powódki na odmowę ustanowienia pełnomocnika. Powódka zawartych tam argumentów prawnych i faktycznych nie neguje. Sąd rozpoznający apelację nie stwierdził w tym zakresie żadnych uchybień. Podkreślić przy tym trzeba, że funkcjonująca przez wiele lat w obrocie gospodarczym powódka, nie ma problemów z wyartykułowaniem swojego stanowiska, czy rozumieniem kierowanych do niej wypowiedzi.

Podnoszone kwestie związane z przebiegiem i zakresem postępowania dowodowego w ocenie Sądu odwoławczego, również nie stanowią podstawy do stwierdzenia, że powódka pozbawiona została obrony swych praw, a wyartykułowane przez nią w tym zakresie uchybienia podlegają kontroli instancyjnej, w kontekście czy ewentualnych naruszeń proceduralnych mogących wpływać na treść orzeczenia.

Stwierdzić też trzeba, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostaje także kwestia dokładności zapisów Sądu w protokole skróconym, co do wypowiedzi świadków, czy stron, jako że w myśl przepisów art. 157 kpc i 158 kpc, w sytuacji kiedy z przebiegu posiedzenia jawnego, protokół jest sporządzany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk, to treść nagrania odzwierciedlająca rzeczywisty przebieg posiedzeń stanowi podstawę do rekonstrukcji czynności procesowych, w tym zeznań świadków, nie zaś podane do protokołu skróconego przez Przewodniczącą streszczenie danej czynności.

Nadto, pomijając nie wskazanie nawet przez powódkę na związek pomiędzy uznawaniem podstaw do usprawiedliwienia nieobecności świadków na rozprawie, a treścią rozstrzygnięcia w sprawie, stwierdzić należy, że przy prawidłowym zawiadomieniu o rozprawie w dniu 4 czerwca 2014 roku świadków E. K. (1) i M. G. i nieusprawiedliwieniu nieobecności przez tych świadków, Sąd orzekł o wymierzenie każdemu z nich kary grzywny. Inna sytuacja miała miejsce na rozprawie w dniu 17 września 2014 roku, kiedy ponownie nie stawili się ci sami świadkowie- Sąd wówczas ukarał tylko E. K. (1), nie wymierzając grzywny M. G. – jak wynika z protokołu tej rozprawy – nie z uwagi na usprawiedliwienie ustne jej nieobecności przez pełnomocnika strony przeciwnej, ale z uwagi na brak prawidłowego zawiadomienia tego świadka o rozprawie w tym dniu. Dodać też trzeba, że w momencie, kiedy świadek E. K. (1) usprawiedliwiła swoją nieobecność Sąd stwierdził, że uchyli nałożone na nią grzywny.

Nadto wyjaśnić należy, że sąd przeprowadzając postępowanie dowodowe na bieżąco nie wypowiada się co do dania, bądź nie, wiary świadkom, lub stronom, tylko dowody te ocenia w po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, czyniąc odniesienia do całokształtu materiału dowodowego. Kwestie prawidłowości tej ocen, jako nie stanowiące podstaw do stwierdzenia nieważności postępowania, omówione zostaną przy odniesieniu się do zarzutów powódki, co do postępowania dowodowego. W tym miejscu wskazać należy jedynie, że powódka nie zwerbalizowała takich zastrzeżeń co do przebiegu procesu, które mogłyby zostać uznane, za naruszające równość stron oraz że protokoły rozpraw nie wskazują również na zaistnienie takich sytuacji.

Mając na uwadze powyższe, stwierdzić należy, że zaskarżone orzeczenie nie zostało wydane w warunkach nieważności postępowania.

Zważywszy, że wadliwość wydanego rozstrzygnięcia, zdaniem strony powodowej, stanowiła między innymi skutek błędów Sądu pierwszej instancji przy gromadzeniu i ocenie dowodów, co miało skutkować błędnymi ustaleniami stanu faktycznego, a o prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego należy rozstrzygać po stwierdzeniu, że nie miały miejsca uchybienia przy ustalaniu istotnych dla rozstrzygnięcia faktów, należało ocenić prawidłowość procedowania Sądu Okręgowego w tym zakresie. Wskazać przy tym należy, że Sąd odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 kpc. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139,).

Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się też wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradiktoryjnym procesem

sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią

o istotnych w sprawie faktach stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

Sąd odwoławczy nie stwierdził, aby Sąd Okręgowy dopuścił się uchybienia oddalając wniosek powódki, co do konfrontacji świadków. Wskazać należy, że przed Sądem pierwszej instancji wniosek ten został zgłoszony w celu wyjaśnienia sprzeczności, co do robót wykonanych przez powódkę, a co za tym idzie, poczynionych przez nią nakładów (k.196). Zważywszy natomiast na fakt, że w tym procesie powódka nie domagała się zwrotu nakładów, już tylko z tej przyczyny wniosek ten, w świetle art. 227 kpc, jako zgłoszony na nieistotne w sprawie okoliczności winien zostać oddalony, co Sąd Okręgowy uczynił (k.200). Dodać przy tym trzeba, że artykułowane przez powódkę na etapie postępowania odwoławczego rozbieżności w zeznaniach świadków, dotyczące także innych kwestii, również nie uzasadniają wniosku o konfrontacje, jako że rozbieżności tego rodzaju, w zestawieniu z pozostałym materiałem dowodowym, podlegają ocenie w trybie art. 233§ 1 kpc.

Dodać też trzeba, że niezalenie od powyższej kwestii, wniosek powódki w kształcie przedstawionym w apelacji podlega pominięciu z uwagi na brak przesłanek z art. 381 kpc.

Nadto wbrew twierdzeniom apelującej, z utrwalonych przebiegów rozpraw nie wynika, aby zgłaszała Sądowi orzekającemu w pierwszej instancji wniosek o dopuszczenie dowodu z wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie X Wydział Gospodarczy w sprawie o sygnaturze akt X GNC 1427/13 z dnia 22 września 2014 r. określającego dzień rozwiązania spółki na dzień 31 grudnia 2007 roku. Nie mniej jednak, zważywszy na fakt, że z zeznań powódki wynikało, chociażby to, że jej współniczka wypowiedziała udział w spółce cywilnej, „chyba w 2006 roku” (transkrypcja rozprawy z dnia 11 lutego 2015 roku k-ty 221- 223), Sąd winien ocenić zeznania powódki również w kontekście wykazania tego zdarzenia, jako prowadzącego do rozwiązania spółki cywilnej w przypadku spółki dwuosobowej, a nie poprzestać na ogólnym stwierdzeniu o formalnym braku rozwiązaniu spółki. Kwestia ta pozostaje jednak nieaktualna przed Sądem odwoławczym, jako że po wydaniu zaskarżonego wyroku, wskazywane wyżej orzeczenie – jak wynika ze złożonej przez powódkę kopii niekwestionowanego przez pozwaną wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 28 maja 2015 roku, wydanego w sprawie VIII GC 130/15, stało się prawomocne. Zatem w myśl art. 365 § 1 kpc Sąd orzekający w tej sprawie jest związany treścią powoływanego prawomocnego wyroku, w myśl którego spółka cywilna powódki i jej matki, rozwiązana została ze skutkiem na dzień 31 grudnia 2007 roku.

Odnosząc się do przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów wskazać należy, że zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena ta nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd orzekający w pierwszej instancji – oceniając pojedyncze dowody – zgodnie z przepisem art. 233 § 1 kpc – odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślić też trzeba, że sam fakt pozostawania przez świadków w relacjach służbowych ze stroną, a priori, nie przesądza o pozbawieniu zeznań tych świadków przymiotu wiarygodności, w każdej konkretnej sprawie Sąd orzekający, w granicach swobodnej oceny dowodów, miarkuje czy fakt pozostawania świadka ze stroną w określonych relacjach ma wpływ na jego zeznania, a jeżeli tak, to jaki. Podobnie w przypadku zeznań stron. W każdej sprawie strona jest zainteresowana korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, zatem szczególnie ważnym dla oceny dowodu z zeznań strony pozostaje powiązanie ich z pozostałym materiałem dowodowym.

Jak wcześniej wskazano, Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę dokonaną przez Sąd orzekający w pierwszej instancji, a z uwagi na obszerne przytoczenie tych wywodów we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, za niecelowe uznaje ponowne ich przedstawianie (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 217/98, LEX nr 1213477) . Według Sądu odwoławczego uściślenia wymaga jedynie argumentacja Sądu Okręgowego w zakresie oceny zeznań świadka S. B. oraz powódki, z tym wskazaniem, że odmowa im wiarygodności nie ogranicza się tylko do faktu pozostawania świadka tego w bliskich relacjach z powódką, choć już tylko same twierdzenia świadka i powódki wskazują, że rola tego świadka w zakresie prowadzenia przez powódkę działalności na wynajmowanej przez pozwaną

nieruchomości, zdecydowanie wykraczała poza zakres prowadzenia powódce spraw księgowych. Wskazać trzeba w pierwszej kolejności, że sama powódka pozostaje nie konsekwentna i nie wiarygodna odnośnie przedstawiania okoliczności opuszczenia nieruchomości oraz prób wyegzekwowania od pozwanej praw przysługujących jej w świetle umowy z 1 czerwca 2003 roku. Już tylko z tej przyczyny, że w pozwie podaje, że pisemnie kilkakrotnie kierowała do pozwanej wezwania w tym zakresie, tymczasem nie potwierdza tego w swoich zeznaniach, a stanowisko jakoby wszystkie dokumenty związane z prowadzoną przez powódką działalnością pozostawiła ona w pomieszczeniu baru i z tej przyczyny nie dysponuje żądanymi dokumentami nie stanowi wytłumaczenia dla braku dowodów na piśmie, co do wystosowanych wezwań, co do których powódka twierdzi w piśmie, że miały miejsce w latach 2005- 2006, jako że sama powódka podaje dzierżawioną nieruchomość opuściła na koniec sierpnia 2003 roku. Dodać też trzeba, że same podawane przez powódkę okoliczności opuszczenia tej nieruchomości – powódka stwierdziła, że po prostu pozwana kazała jej się wynieść i powódka, mimo przecież związania umową do roku 2007 roku – stwierdziła że nieruchomość tę opuściła. Nie wykazała przy tym, że przez okres niemal 10 lat od tego zdarzenia do wytoczenia powództwa podjęła jakiegokolwiek czynności, mające wskazywać na to, że uważała, że – po tym opuszczeniu przez nią nieruchomości w sierpniu 2003 roku – podjęła jakiegokolwiek kroki mające świadczyć o tym, że uważała że łączy ją nadal z pozwaną umowa z 1 czerwca 2003 roku i wyraża wolę jej wykonywania. Co w świetle zasad doświadczenia życiowego nakazuje za wiarygodne uznać zeznania pozwanej i zgłoszonych przez nią świadków, że pozwana nie była zainteresowana kontynuowaniem umowy z 1 czerwca 2003 roku i ze z sobie znanych przyczyn jej nie kontynuowała. Dodać przy tym trzeba, że wbrew stanowisku powódki nie wszyscy zawnioskowani przez pozwaną świadkowie, to członkowie rodziny pozwanej, M. G. nie jest związana z pozwaną rodzinnie, a z jej zeznań wynika, że nie utrzymuje z pozwaną również bliższych relacji o innym charakterze.

Nie znalazły zatem uzasadnienia zarzuty powódki co do oceny dowodów.

W przedstawionym wyżej stanie rzeczy stwierdzić należało, że ze związania przez Sąd w tej sprawie prawomocnym wyrokiem sądu gospodarczego wydanym w sprawie X GNC 1427/13 w dniu 22 września 2014 r. wynika, że podstawą oddalenia powództwa nie mógł być brak legitymacji biernej powódki, z uwagi na fakt że stroną umowy dzierżawy z 1 czerwca 2006 roku nie była sama powódka tylko powódka wraz ze współniczką prowadzonej wspólnie spółki (...), jako że wobec rozwiązania tej spółki w roku 2007, powódka – w świetle art. 875 § 1 kc - co do zasady uprawniona była do dochodzenia roszczeń związanych z działalnością spółki, w zakresie odpowiadającym jej udziałowi.

Ta korekta stanowiska Sądu Okręgowego nie powoduje jednak podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia, bowiem, jak słusznie uznał Sąd pierwszej instancji, roszczenie powódki, co do kwoty stanowiącej nadpłacony czynsz uległo przedawnieniu w myśl przepisów art. 677 kc w związku z art. 694 kc, a polemika strony skarżącej w żaden sposób nie podważa prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji w tym zakresie,

Dodać przy tym należy – jak bowiem zaznaczono na wstępie, Sąd odwoławczy z urzędu bada prawidłowość zastosowania przepisów prawa materialnego- że choć pozwana tego nie artykułuje, to skuteczność przedawnienia roszczenia mogła być przez sądy orzekające w tej sprawie rozpatrywana tylko w zakresie roszczenia o zwrot nadpłaconego czynszu, jako że tylko w tej części pozwany podniósł zarzut przedawnienia. W myśl bowiem art.117 §2 kc przedawnienie może być istotną w sprawie okolicznością, o ile osoba, do której skierowane jest przedawnione roszczenie w świetle przepisów prawa materialnego, wyrazi wolę uchylenia się z tej przyczyny od spełnienia tego roszczenia. Bezprzedmiotowe zatem okazały się rozważania Sądu Okręgowego o przedawnieniu z upływem lat trzech roszczeń powódki również w zakresie kar umownych (w świetle art.118 kc) z uwagi na pozostawanie tych roszczeń w związku z prowadzeniem przez powódkę działalności gospodarczej, czy też swoistym ukształtowaniem umownym tych kar, jako świadczenia okresowego. Choć bowiem zarzut przedawnienia, jako zarzut prawa materialnego mógł być podniesiony na każdym etapie postępowania, to strona pozwana ani przed Sądem Okręgowym, ani przed Sądem Apelacyjnym, co do roszczenia z tytułu kar umownych, zarzutu przedawnienia nie podniosła.

Ta kwestia również jednak pozostaje bez znaczenia dla oceny zaskarżonego orzeczenia za odpowiadające prawu, jako że – jak słusznie podaje Sąd Okręgowy powódka nie wykazała, że pozwana po 31 sierpnia 2003 roku uniemożliwiła jej

prowadzenie działalności gospodarczej na terenie dzierżawionej nieruchomości oraz że podjęła tego rodzaju działania, z którymi przepisy prawa materialnego łączą możliwości dochodzenia przez powódkę zadośćuczynienia.

Reasumując stwierdzić więc należy, że wbrew obowiązкови z art. 6 kc i jego procesowemu odpowiednikowi – art.232 kpc – powódka nie wykazała przesłanek z art. 471 kc w związku z § 7 umowy stron oraz z art. 445 kc, czy 448 kc w związku z art. 23 kc i art. 24 kc. Wniosku tego nie mogły zmienić przedstawione przez nią w apelacji polemiczne zarzuty.

Mając zatem na uwadze, że prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji nie obaliły zarzuty zgłoszone przez powódkę w apelacji oraz że Sąd odwoławczy nie stwierdził mających wpływ na rozstrzygnięcie uchybień, które winien brać pod uwagę z urzędu – na podstawie przepisu art. 385 kpc – wywiedzioną w sprawie apelację oddalił, jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 kpc oraz art. 98 kpc w związku z § 6 ust. 7 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 461).

Zdaniem Sądu odwoławczego przy tym, również w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego należnych stronie, która wygrała to postępowanie aktualna pozostaje argumentacja zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co do braku podstaw do zastosowania w tej sprawie przepisu art. 102 kpc. Podkreślenia wymaga, że przepis art. 102 kpc wyraża zasadę słuszności w orzekaniu o kosztach procesu, stanowiąc wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik sporu. Skoro zatem jest rozwiązaniem szczególnym, nie powinien podlegać wykładni rozszerzającej. Przede wszystkim wskazać należy, że nie istnieje jakikolwiek zamknięty katalog „wypadków szczególnie uzasadnionych”. Kwalifikację zatem pozostawiona została praktyce sądowej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 1966 r., I CR 372/65, LEX nr 6011.

Zdaniem Sądu odwoławczego w realiach niniejszej sprawy przesądzającym w kwestii braku podstaw do zastosowania w stosunku do powódki art. 102 kpc pozostaje to, że powódka poza swoją sytuacją materialną i wynikającą z niej sytuacją osobistą (abstrahując od tego, czy ją wykazała) nie wskazuje na inne okoliczności, pozwalające na rozważenie, czy odstąpić częściowo, czy całkowicie od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanej. Brak jest natomiast podstaw do uznania, że przemawia za powyższym sytuacja majątkowa, czy osobista skarżącej. Ta bowiem, choć stała się podstawą zwolnienia powódki od kosztów sądowych w całości, nie może automatycznie przesądzać o odstąpieniu od obciążania powódki kosztami procesu poniesionymi przez stronę przeciwną. Z przepisu bowiem art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2010, Nr 90, poz. 594 ze zm.) wywodzić należy, że sytuacja majątkowa strony przesadzająca o istnieniu przesłanek do zwolnienia od kosztów sądowych, nie może samoistnie wskazywać na znamiona „szczególnie uzasadnionego wypadku” w rozumieniu art. 102 kpc. Celem instytucji zwolnienia od kosztów sądowych jest bowiem zagwarantowanie prawa strony dostępu do sądu, które to prawo nie powinno być ograniczane ze względu na sytuację materialną strony. Uwzględnienie tego celu odpada w sytuacji, gdy sąd rozstrzyga o kosztach procesu między stronami (por. postanow. SN z 13 kwietnia 2011 roku, V CZ 15/11, LEX nr 1147808; postanow. SN z 8 grudnia 2011 roku, IV CZ 111/11, LEX nr 1119554).

Małgorzata Gawinek Artur Kowalewski Ryszard Iwankiewicz